



**JOANNA  
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Czy naprawdę znamy księży z naszych parafii? Odprawiają Msze św., katechizują, budują kościoły..., a przy tym często mają niezwykle hobby. W pokoju jednego stoją puchary, które kiedyś wygrał w walkach bokserkich. Teraz duszpasterzuje środowisku bokserów. Inny, na podwarszawskiej wsi, przy plebanii hoduje azjatyckie bażanty. Mieszkanie kolejnego zawalone jest modelami kolejek, które sam składa. Bierze udział w wystawach modelarskich. Jeden z warszawskich kapłanów dostał od parafian papugę, a teraz przygarnął bezpieczeństwa psa. O niezwykłych pasjach niektórych księży piszemy w dzisiejszym „Gościu”. Wielu z nich własne hobby potrafiło wykorzystać w pracy duszpasterskiej. ■

Polowy obraz królów w kościele twórców

## Powrót Królowej

5 listopada warszawiacy zgromadzili się wokół wizerunku Matki Bożej i historii.

Matka Królów i Narodu – polowy obraz królów polskich z XVII wieku, przeniesiono w uroczystej procesji z archikatedry św. Jana do kościoła św. Andrzeja Apostoła na pl. Teatralnym, do swej siedziby, w której przebywał od XIX wieku po II wojnę światową. Obraz, przed którym modlili się Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki i Jan III Sobieski, cudownie ocalały z pożogi Powstania Warszawskiego, przez ostatnie lata wisiał na ścianie archikatedralnej zakrystii. Teraz Maryja w swoim królewskim wizerunku, w odbudowanej świątyni, znowu będzie mogła wejść w codzienność Polaków.

– W tym świętym obrazie splata się Twoje życie z naszym. Uświadamiamy sobie, jakże jesteś obecna w historii naszej ojczyzny, naszego na-



PIOTR ŻYGIENSKI

rodu, a jakże szczególnie naszego miasta – Warszawy – zwrócił się do Maryi w homilii ks. Wiesław Niewęglowski, rektor kościoła na pl. Teatralnym. Przeniesienie wizerunku poprzedziła uroczysta Msza św. pod przewodnictwem Pryma-

**Obraz procesyjnie nieśli przedstawiciele różnych środowisk**

sa Polski kard. Józefa Glempa. Wśród honorowych gości byli m.in. przedstawiciele władz miasta i Władysław Bartoszewski. Nad muzyczną stroną uroczystości czuwali artyści Warszawskiej Opery Narodowej.

**DOMINIK JABS**

## 20 MLN ZŁ DLA INSTYTUTU JANA PAWŁA II



RYSZARD RZEPCEKI

Do końca marca przyszłego roku archidiecezja warszawska otworzy przy Świątyni Opatrzności Bożej „Instytut Jana Pawła II”, a samorząd województwa mazowieckiego przekaze na ten cel 20 mln zł. Przewiduje to list intencyjny podpisany 4 listopada przez kard. Józefa Glempa i marszałka sejmiku mazowieckiego Adama Struzika. Na razie trwają prace nad koncepcją instytutu: ma to być rodzaj muzeum, zawierającego pamiątki po Janie Pawle II, ale także placówka promująca papieskie nauczanie. W ciągu dwóch tygodni od podpisania listu intencyjnego zostanie powołana tzw. rada powiernicza. Jej zadaniem będzie opracowanie statutu instytutu i uzyskanie dla niego osobowości prawnej. List intencyjny przewiduje, że Instytut powstanie do końca pierwszego kwartału 2006 r. ■

**4 listopada podpisano list intencyjny w sprawie Instytutu**

## Wszystkich Świętych



W listopadzie często odwiedzamy groby bliskich

**MAZOWSZE.** Msze św. i procesje – także ekumeniczne – na cmentarzach, kwesty na ratowanie zabytkowych nagrobków, modlitwy za Jana Pawła II – to główne elementy obchodów uroczystości Wszystkich Świętych na Mazowszu. „Święty to człowiek, który służy innym, tak jak nowi błogosławieni i święci Polacy, którzy zostali ostatnio wyniesieni na ołtarze” – powiedział kard. Józef Glemp

na warszawskich Powązkach – najstarszej nekropolii stolicy. Po raz 20. katolicy i prawosławni wspólnie modlili się za zmarłych na cmentarzu na warszawskiej Woli. W ekumenicznej procesji udział wzięli wierni z prawosławnej parafii św. Jana Klimaka oraz katolickiej parafii św. Wawrzyńca. Poprowadzili ją proboszczowie: ks. archimandryta dr Paisjusz Martyniuk oraz ks. prałat Józef Łazicki.

## Budują pomnik

**MSZCZONÓW.** Przy mszczonowskiej parafii św. Jana Chrzciciela powstał Społeczny Komitet Budowy Pomnika Jana Pawła II. Pomnik ma być gotowy w pierwszą rocznicę śmierci Papieża. W jego budowę zaangażowali się – oprócz mszczonowskich księży: ks. prałata Lucjana Świdarskiego i ks. Adama Matysiaka – także przedstawiciele władz samorządowych, Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Młodzieżowej Rady Miejskiej,

Hufca ZHP, Ochotniczej Straży Pożarnej, Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości, parafialnego chóru oraz Związku Emerytów i Rencistów. Pomnik stanie przy kościele, w pobliżu tzw. górkę Sasa. Otaczający park zostanie przebudowany i dostosowany do organizacji Mszy polowych. Członkowie komitetu chcą także w każdą rocznicę śmierci Jana Pawła II fundować stypendium jednemu zdolnemu dziecku.

## Zmarł ks. prałat Stanisław Lis

**RADZYMIN.** 3 listopada w Radzyminie pochowano ks. prałata Stanisława Lisa (l. 91), wieloletniego proboszcza tamtejszej parafii Przemienienia Pańskiego. Ks. Lis urodził się w Krubinie k. Sannik. Święcenia kapłańskie przyjął w 1943 r. z rąk bp. Antoniego Szlagowskiego. Był wikariu-

szem parafii w Mogielnicy, Makowie, Grodzisku Mazowieckim (św. Anny) oraz warszawskich Nawrócenia św. Pawła i św. Stanisława na Woli. W latach 1961–76 był proboszczem w Niegowie, a następnie do roku 1993 proboszczował w Radzyminie. Do 1999 r. był dziekanem radzyńskim.

## Biblioteka szuka aniołów

**LEGIONOWO.** Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie przygotowuje wystawę: „Aniołowie są wśród nas”. W związku z tym prosi o wypożyczenie obrazów, rzeźb i wszelkich przedmiotów z wize-

runkiem anioła (biblioteka mieści się przy ul. Broniewskiego 7, kontakt telefoniczny: 774-13-13). Wystawa ma być otwarta w połowie grudnia. Towarzyszy jej konkurs plastyczny, poświęcony aniołom.

## 350 lat kościoła

**RASZYN.** 30 października raszyński kościół św. Szczepana Męczennika i św. Anny obchodził 350. rocznicę konsekracji. Z tej okazji kard. Józef Glemp odprawił, wraz z proboszczem ks. Grzegorzem Krysztofikiem, uroczystą Mszę św., w której licznie uczestniczyła społeczność parafii wraz z wójtem Raszyna, Piotrem Iwickim.

Pierwsze udokumentowane wzmianki o parafii pochodzą z 28 lipca 1395 r., a więc z czasów panowania Jagiellonów. Konsekracja istniejącego kościoła odbyła się 20 lipca 1655 r. Było to pięć dni przed wkroczeniem do Polski armii Karola Gustawa i potem szwedzkim. Ważną rolę

odegrała świątynia w czasie bitwy pod Raszynem, w 1809 roku. Książę Józef Poniatowski modlił się w niej przed walką, a w czasie bitwy kościół stał się szpitalem wojskowym.

Prymas Polski, nawiązując do odczytanej Ewangelii o mianowaniu Szymona Piotrem, czyli opoką pod budowę przyszłego Kościoła, wskazał, że Kościół to przede wszystkim wspólnota ludzi winnych sobie wzajemną miłość i zrozumienie oraz głoszących Chrystusa w czasie sprzyjającym i trudnym. Jubileusz uświetnił wieczorny koncert muzyków Orkiestry Kameralnej Sinfonia Varsovia.



Jubileuszowe uroczystości w Raszynie

Akcja Katolicka obecna jest w 88 parafiach diecezji warszawskiej. Liczy ok. 1200 członków.

# Akcja na szczyt

**Z Krzysztofem Kalinowskim**, pierwszym prezesem Akcji Katolickiej AW rozmawia Tomasz Gołąb

**TOMASZ GOŁĄB:** *Za kilka dni ma się odbyć I Kongres Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej. Pana poproszono o spojrzenie na dziesięć lat jej funkcjonowania. Czy będzie to gorzka refleksja?*

**KRZYSZTOF KALINOWSKI:** – Wbrew pozorom – nie. Znam sceptyczne opinie na temat Akcji Katolickiej, ale wiem też, że samo streszczenie ważniejszych jej przedsięwzięć na terenie diecezji jest sporym wyzaniem.

Najłatwiej mi mówić o własnym podwórku: parafii bł. Władysława na Natolinie, gdzie już w roku 1994 kilkanaście osób podjęło inicjatywę, które trwają do dzisiaj. W krótkim czasie założyliśmy pismo parafialne „Brat”, powołaliśmy bibliotekę parafialną, która prawie bez środków finansowych zgromadziła kilka tysięcy woluminów, i to wcale nie byle jakich pozycji. Zorganizowaliśmy w parafii także pomoc społeczną.

W układzie diecezjalnym dzięki zaangażowaniu Zygmunta Komora powstała Kronika AKAW za okres kwiecień 1995 – grudzień 2004. Jej elektroniczna wersja nagrana na płycie CD jest dostępna dla wszystkich w sekretariacie DIAK. Nawet pobieżne zapoznanie się z dokonaniami kilkudziesięciu parafialnych oddziałów zająć musi dużo czasu. A skoro tak, ocena dziesięcioletniej działalności Akcji w naszej diecezji, wypada moim zdaniem pozytywnie.

*Akcja nie stała się jednak ruchem bardziej popularnym, niż inne. Niektórzy mówią wręcz, że idea nie chwyciła...*



Krzysztof Kalinowski

– Na pewno początki, lata 1993–1997, były, kto wie czy nie do dzisiaj, najpiękniejszym okresem. Wielu z nas szukało, szczególnie po zmianach politycznych w naszym kraju, a już najbardziej po usłyszeniu słynnych słów Ojca Świętego o potrzebie odnowy AK w Polsce, możliwości większego zaangażowania w życie Kościoła. Prawdziwy ruch zaczął się jednak po wydaniu przez kard. Józefa Glempa dekretu erygującego Akcję w archidiecezji warszawskiej. 1 marca 1997 r. w archikatedrze św. Jana Prymasa Polski, w obecności bp. Piotra Jareckiego, pierwszego po wojnie asystenta krajowego AK w Polsce, mógł powołać 1246 członków zwyczajnych oraz pierwszych 78 Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej.

Wykłady znanych specjalistów, zapoczątkowane już w 1996 roku studium pod nazwą „Szkolenie liderów AKAW” przybrały postać spotkań organizowanych do dziś z różną częstotliwością i do dziś stanowią podbudowę teoretyczną dla dalszego funkcjonowania w stowarzyszeniu, w Kościele i w życiu społecznym. Bo przecież od początku przyjęliśmy za swoją zasadę: „widzieć – o-

niać – działać”, a te spotkania pomagają nam ją stosować.

*Akcja miała jednak oferować coś więcej, niż tylko formację swoich członków.*

– Wiedzieliśmy, że tylko uformowany i świadomy katolik może dobrze wypełniać swoją misję tam, gdzie Opatrzność go pošle. Była jednak także konkretna działalność. Na przykład jedno z najważniejszych przedsięwzięć to organizacja Tygodni Społecznych, a podejmowane działania dawały okazję szlifowania umiejętności organizacyjnych. Zainicjowane przez kard. Józefa Glempa w roku 1994 zostały powierzone właśnie nam. Zakres tematyczny i poziom merytoryczny proponowanych wykładów był na tyle wysoki, że impreza uzyskała wymiar ogólnopolski i została wprowadzona jako jeden z elementów działania AK w Polsce, realizowany jednak naszymi siłami, AKAW. Z treścią wystąpień można było zapoznać się w wydawanych po każdym Tygodniu Społecznym książkach. Wydawanie książek to także konkret w naszych działaniach. Wydaliśmy ich na przestrzeni dziesięciu lat blisko 20. Dziś mamy także własne pismo redagowane przez zespół, którym kieruje Elżbieta Olejnik. Pismo to miało swoje początki w postaci stałej rubryki pod tytułem „Wierzyć Życiem” publikowanej na łamach „Gościa Niedzielnego”.

*Quo vadis, Akcja Katolicka diecezji warszawskiej?*

– Jak każde przedsięwzięcie, także nasze stowarzyszenie przeżywało w ciągu dekady wznosy i upadki. Dziś uważam, że jesteśmy na krzywej wzrostu i dzięki wielu wspianiałym członkom Akcji osiągniemy następny szczyt, i będzie to szczyt położony wyżej. ■



## I KONGRES AK AW – 19 LISTOPADA 2005 R.

GODZ. 10.00 – Msza św. pod przewodnictwem kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, w bazylice katedralnej św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście, następnie przejście do sali obrad – Muzeum Kolekcji im Jana Pawła II, pl. Bankowy I

GODZ. 11.45 – powitanie zebranych – Prezes Zarządu AK Archidiecezji Warszawskiej

GODZ. 12.00 – wykład „X lat AK w Archidiecezji Warszawskiej” – Krzysztof Kalinowski; wykład „Zorganizowana współpraca duchownych i świeckich – charyzmat AK” – ks. Andrzej Parys

GODZ. 15.00 – wykład „Perspektywy dla Akcji Katolickiej w Polsce” – bp Mieczysław Cisko

GODZ. 16.30 – podsumowanie – opiekun Akcji Katolickiej AW, bp Piotr Jarecki

GODZ. 17.00 – przesłania zaproszonych gości: krajowy asystent kościelny AK – bp Mariusz Leszczyński; prezes Krajowego Instytutu AK – Halina Szydelko, prezes Rady Zrzeszeń Katolickich AW – Jan Bober

GODZ. 17.45 – koncert „W hołdzie Janowi Pawłowi II”

GODZ. 18.30 – przyjęcie przesłania i zamknięcie Kongresu

**Znamy ich głównie z posługi w kościele, konfesjonale, z kolędowych wizyt. Aż trudno nam nieraz wyobrazić sobie księży w innych rolach; że czasem, nie rezygnując z powołania, zakrystię zamieniają na szachownicę, a kropidło na malarski pędzel.**

tekst i zdjęcia  
**DOMINIK JABS**

**G**dy jednemu z warszawskich wikarych przyszło podzielić się wrażeniami z seansu filmowego, ktoś z nieskrywanym zdziwieniem skomentował: „To ksiądz może chodzić do kina?”. Innym razem jeden z krytyków dziewiętej muzy stwierdził, że postać księdza grającego w futbol jest nieautentyczna. A co z tymi kapłanami, którzy swoje pasje wykorzystują do głoszenia Ewangelii? Odwiedzając warszawskie parafie, można spotkać kapłanów, których zainteresowania mogą zaskoczyć.

### Obraz proboszcza

Ks. Krzysztof Sadkowski, z parafii św. Krzysztofa na Piaskach, od lat zajmuje się malarstwem, głównie religijnym. Traktuje to jako wyraz wiary:

– Właśnie to było punktem wyjścia. Zaczynałem od malowania Matki Bożej. Najczęściej Cygańskiej. W niektórych parafiach miałem kolejki po te obrazy.

Malarstwo stało się też wsparciem dla księdza w tworzeniu parafii. Jest autorem wystrój wnętrza w kaplicy obok



nowo budowanego kościoła, między innymi obrazu w głównym ołtarzu i imitacji odlanych z brązu winogron. Gdy dowiedział się, że otrzyma nową parafię, w kościele Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na Chomiczówce, gdzie był wikarym, zorganizował małą aukcję.

– Namalowałem 20 małych obrazków, takich chałturek – przyznaje skromnie. – Poszły wszystkie. Kupiłem za nie ogrodzenie. Potem ktoś mnie namówił na malowanie na szkle farbami witrażowymi. To też się wszystko rozeszło. Musiałem sprzedawać, żeby wejść w powierzony mi teren, a finansowo było ciężko.

Widocznym efektem po tamtym okresie jest rozeta ze

**Dla ks. Stanisława Gibzińskiego czarno-białe szachy są ilustracją życia duchowego**

znakiem mielenijnym nad głównym wejściem kościoła na Chomiczówce. Ale ksiądz Krzysztof maluje również świeckie tematy. Sporą ilość „wiatraków”

kupił ktoś z Holandii. Zdarzają się też inne pejzaże, rzadziej portrety. Ma na swoim koncie płaskorzeźby z marszczonej skóry. Teraz sztalugi i blejtramy dostają przymusowy urlop. Bycie proboszczem powstającej parafii to czasochłonne zajęcie. Jedno się nie zmienia: – Malowanie uspokaja. Zwłaszcza gdy człowiek ma dużo problemów – mówi ks. Krzysztof.

Podobnego zdania jest ks. Tomasz Król, którego od lat pasjonuje malowanie obrazów

i pisanie ikon. Część z nich zobaczyć można na wystawach organizowanych w galerii TeKa, przy parafii św. Tomasza na Ursynowie.

### Wszystko widzę czarno-biało

Dotarcie do dzieci oraz ludzi młodych wymaga pomysłu. Ks. Stanisław Gibziński, z parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Tamce, wykorzystuje w tym celu... szachy. Prowadzi kółko zainteresowań w szkole.

– Szachy to taki specyficzny język, jak gdyby esperanto dla wszystkich. Rozumie się go bez względu na wiek, kolor skóry czy wyznawaną religię. Jednocześnie to pewna wiązka bycia przy drugim człowieku – mówi.

Budują modele pociągów, w kieszeniach noszą lupy, a r

# Księża z

na polowaniu ewangelizują...

# pasją

Dlatego nieprzypadkowo są one narzędziem w wychowaniu. Dziecko ćwiczy samodzielne, logiczne rozumowanie oraz łączenie elementów wiedzy z własnymi spostrzeżeniami w pewną całość. Gracz rozwija pamięć, wyobraźnię wzrokową, koncentrację, zdolność do obiektywnego myślenia. Kształci konsekwencję, wytrwałość i umiejętność przyjmowania porażek.

– Najbardziej jednak cenię sobie w szachach to, że mogą być pewną ilustracją dla życia duchowego. Z tego korzystam w rozmowie z graczem, zarówno z dzieckiem, jak i dorosłym – przyznaje. Podaje przykład: – Króla nie da się zamatawać samym hetmanem. Mimo że jest najsilniejszą figurą, aby dać mata musi poczekać na swojego króla – figurę najsłabszą. Z tego wypływa nauka, że nie siła decyduje o wszystkim, ale potrzebna jest pokora, by współdziałać z kimś innym. Każda figura ma swoją funkcję i musi ją odkryć, ma jakby swoje powołanie, przeznaczenie. To też może być analogia do życia. Podobnie jest w przypadku wiary.

## Papież z ząbkami

Sposób na dotarcie do dzieci z ważnym przesłaniem znalazł również ksiądz prof. Waldemar Chrostowski. W „Promyku Jutrzenki”, objaśniał najmłodszym Pismo Święte, korzystając ze swojej bogatej kolekcji znaczków biblijnych.

– Kolekcjonowanie jest nie tylko mechanicznym gromadzeniem, lecz wypełnia potrzebę duchową i intelektualną – mówi posiadacz jednej z najbogatszych kolekcji znaczków papieskich, autor wznawianego opracowa-

nia „Papież Pielgrzym. Jan Paweł II na znaczkach pocztowych świata”.

Ks. Janusz Grygier, proboszcz parafii Mostówka na terenie diecezji warszawsko-praskiej, ma inną pasję. Znany modelarz kolejowy, członek Warszawskiego Klubu Modelarzy Kolejowych, wielokrotnie wystawiał swoje prace na ogólnokrajowych wystawach. Kolejowa pasja księdza nie ogranicza się jedynie do modelarstwa: w planach ma zbudowanie ręcznej drezyny mogącej jeździć zarówno na liniach wąskotorowych, jak i po torze normalnym.

## Święty Franciszek by się nie obraził

Na plebanii w Bramkach, w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego, ks. Bolesław Bolek z dumą pokazuje gablotę kryjącą rzadkie owady. Godzinami mógłby roztrząsać entomologiczne zawiłości.



Wśród wielu pożądanых cech księdza spodziewamy się: dobroci, łagodności, niesienia miłości i pokoju. Pewnie dlatego wielu ludzi bulwersuje sama myśl, że kapłan może być myśliwym. Tymczasem ks. Konstanty Kordowski z Zaborowa, duszpasterz myśliwych przy Okręgowej Radzie Łowieckiej w Warszawie, nie widzi nic złego w wyprawach do lasu z flintą. Mało tego, będąc myśliwym nie przestaje głosić Ewangelii.

– Ludzie teraz rzadziej chodzą do kościoła. Z przyjściem

**Dzięki sprzedanym obrazom ks. Krzysztof Sadkowski ogroził teren swojego kościoła. Ale teraz sztalugi dostały przymusowy urlop, bo budowa świątyni pochłania każdą wolną chwilę bielańskiego proboszcza**

na zdjęciu poniżej **Ksiądz Kordowski jest pierwszym duszpasterzem środowiska łowieckiego w Polsce**

do księdza też się nie spieszą, więc to my musimy wychodzić do nich – tłumaczy.

Nie narzeka na beczynność. Ludzie ze środowiska łowieckiego o osobistych problemach prędzej porozmawiają z księdzem-kolegą, niż z kapłanem z własnej parafii. Podczas zbiorowych polowań, ks. Kordowski dba o kulturę bycia swych przyjacielów, ale także o to, czy korzystają z sakramentów.

Priorytetem każdego myśliwego jest opieka nad zwierzętami i ochrona przed kłusownikami. Polowanie znajduje się na końcu.

– Konieczna jest racjonalna gospodarka łowiecka, by las prawidłowo funkcjonował – przekonuje ksiądz Kordowski. – Wszystko przez człowieka, który wytrzebił naturalnych wrogów zwierzyny łownej. Myśliwy karmi, hoduje, ochrania, pozyskuje. W ten sposób też odpowiada na biblijne: „czyńcie sobie ziemię poddaną” – podsumowuje ks. Kordowski.

Środowisko kapłanów obrosło różnymi krzywdzącymi stereotypami. Na niektóre czasami zapracowują sami duchowni. Są też i tacy, którzy w swoje kapłaństwo potrafią wpisać prawdziwą pasję i ją – obok służby dla Chrystusa – uczynić treścią życia.

## Zapowiedzi

## ■ RODZIC I PRACOWNIK

Jak pogodzić rolę ojca i matki z karierą zawodową? – na to pytanie spróbują odpowiedzieć, opierając się na papieskim nauczaniu, uczestnicy konserwatorium, na które 19 listopada zaprasza Wyższa Szkoła Przyrzemierza Rodzin na Ursynowie (ul. Grzegorzewskiej 10). Początek spotkania o godz. 11.00. Poprowadzą je Lucjan Sokołowski, burmistrz Łomianek, i jego żona Anna.

## ■ SPOTKANIE W KIK

18 listopada o godz. 17.00 w warszawskim KIK-u przy ul. Oboźnej odbędzie się spotkanie poświęcone 40. rocznicy wymiany listów między biskupami niemieckimi i polskimi. Poprowadzi je dr Arkadiusz Stempin, znawca problematyki niemieckiej, wykładowca uniwersytetu we Freiburgu.

## ■ TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie zaprasza na kolejny wykład z cyklu mającego przybliżyć bogactwo intelektualne i duchowe encykliki Jana Pawła II. 18 listopada o godz. 20.00 w kościele seminaryjnym ks. dr Wojciech Kluj z UKSW mówić będzie o „Tradycji w nowoczesnych szatach, czyli o encyklice »Slavorum Apostoli«”.

## ■ O ŚWIĘTYCH MAŁŻONKACH

O małżeństwie jako drodze do świętości opowie na kolejnym spotkaniu z cyklu Dominikańskiej Szkoły Wiary Zbigniew Nosowski, autor książki „Parami do nieba”. Spotkanie odbędzie się 19 listopada o godz. 16.00 w klasztorze dominikanów przy ul. Freta w Warszawie. Po wykładzie, ok. godz. 20.00, ojcowie dominikanie zapraszają na nieszpory. Natomiast o godz. 14.00 w Dominikańskim Ośrodku Rodziny (przy ul. Freta 20/24a) odbędzie się miniwykład dla rodziców z małymi dziećmi.

## Sulejówek

## Buława Marszałka

Po przeszło sześćdziesięciu pięciu latach powrócili do kraju z Londynu pamiątki po Józefie Piłsudskim. Można je oglądać na wystawie w domu rodzinnym Marszałka: w dworku „Milusin” w Sulejówku.

W odrestaurowanym dworku w Sulejówku w październiku otwarto wystawę pamiątek po marszałku Piłsudskim. Pamiątek osobistych, wojskowych i państwowych, przechowywanych przez rodzinę. Ich wojenne i powojenne losy były skomplikowane.

Po wybuchu wojny w 1939 r. skrzynie z pamiątkami po Marszałku pojechały z transportem Funduszu Obrony Narodowej do Bukaresztu. W skrzyniach i walizkach znajdowały się m.in. rękopisy, szable, broń, mundur, buława, część archiwum Kapituły Orderu Virtuti Militari. Dziewięć szabli i dwa kindżały pojechały do Paryża, do tamtejszej Biblioteki Polskiej. Reszta pamiątek trafiła do Sofii, a stamtąd do Wielkiej Brytanii. W Londynie opiekę nad nimi przejęła wdowa po Marszałku – Aleksandra Piłsudska.

Po wojnie pamiątki, które przechowywane były w Paryżu, przewieziono najpierw do Sztokholmu, a potem do Muzeum Polskiego w Chicago. Dopiero po latach ostatecznie trafiły do Londynu. Po śmierci żony Marszałka jego córki złożyły pamiątki po ojcu w instytucie jego imienia, który powstał w Londynie. W ubiegłym roku powróciły do kraju.

Na wystawie można obejrzeć m.in. koszulkę, którą Józef Piłsudski otrzymał na chrzcie 15 grudnia 1867 r. w kościele w Sorokopolu. Za-



ZDJEŃCJA PIOTR ZYCIENSKI

powyżej  
**Koszulka do chrztu Józefa Klemensa Piłsudskiego**  
na zdjęciu obok  
**Szabla napoleońska ofiarowana Piłsudskiemu przez delegację francuską z marszałkiem Ferdynandem Fochem**

prezentowano też filizankę z monogramem i zastawę stołową z domu rodzinnego w Sulejówku, pióro z wizerunkiem orła legionowego, ofiarowane Piłsudskiemu przez amerykańską Polonię, oraz pióro z brylantami, którym jako Naczelnik Państwa podpisywał akty prawne. Oprócz broni, odznaczeń, w gablotach pokazano przedmioty, które

rymi na co dzień posługiwał się Marszałek: paczkę papierosów „Wawel”, zapalniczkę i fajkę, którą dostał w prezencie od górali, zegarek na rękę. W pudełku rozłożono karty, na których ktoś w 1935 r. zapisał, że służyły Marszałkowi do stawiania pasjansów.

JJW

Dworek „Milusin” w Sulejówku, ul. Oleandrów 5. Wystawę można oglądać do 20 listopada, w dni powszednie w godz. 10.00–16.00.



## LISTY



## Sto lat Maryjo... z nami jesteś

Jak wiele łask od Pana Boga można uzyskać za wstawieniem Maryi, przekonał się przez wielki już niejedyn. Przekonaliśmy się i my, wierni parafii św. Wojciecha na warszawskiej Woli, bowiem 18 października br. obchodziliśmy setną rocznicę przekazania do naszego kościoła kopii obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. 18 października 1905 r., kiedy kościół był już wybudowany, a jeszcze nie została erygowana nowa parafia na Woli, ojcowie redemptoryści ogłosili tutaj misje święte poświęcone orędownictwu Matki Najświętszej. Wtedy też przekazali ówczesnym kapłanom obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, zawierając Jej dzieje lokalnego Kościoła.

Chcieliśmy ten wielki jubileusz przeżyć jak najowocniej. Tak jak sto lat temu, tak i teraz w tym duszpasterskim przedsięwzięciu pomogli nam redemptoryści, m.in. o. Tadeusz Sitko, który przez długie lata był proboszczem sąsiedniej parafii św. Klemensa. Przygotowania do uroczystości rozpoczęliśmy 15 października od Apelu Jasnogórskiego z prośbą o szybką beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II. Kolejnym dniem naszych du-

chowych ćwiczeń była papieska niedziela. O. Tadeusz, który wiele razy spotykał kardynała Wojtyłę w krakowskim kościele redemptorystów, mówił o związku młodego studenta Wojtyły z Maryją. W poniedziałek odprawiliśmy dodatkowo dwie Msze św., w czasie których prosiliśmy, by Pan jak najszybciej nagroził świętością Jana Pawła II. Zaprosiliśmy na nie dyrekcje, grona pedagogiczne, pracowników i uczniów wszystkich szkół należących do naszej parafii.

18 października, dokładnie w 100. rocznicę obecności Matki Bożej w znaku obrazu Nieustającej Pomocy, bp Marian Duś przewodniczył uroczystej nowennie, po której odprawił Mszę św., zawierając Jej wszystkich parafian

Ks. prałat Wojciech Łagowski, proboszcz parafii, dziękując wszystkim za udział w tych uroczystościach, przypomniał, że przez sto lat Maryja nikogo nie zawiodła, każdego słucha. Nie dziwi zatem fakt, że w każdy wtorek o godz. 18.00 świątynia napelnia się wiernymi odmawiającymi nowennę do Maryi Nieustającej Pomocy. Sto lat Maryjnej obecności z nami to przecież największy dowód miłości z Jej strony.

**Ks. MARIUSZ BRZOSTEK,**  
wikariusz par. św. Wojciecha

## Podkowa Leśna

## Kapliczka zamiast krasnala

Od 6 listopada w kościele-ogrodzie parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej można oglądać wystawę ręcznie wykonanych kapliczek. Można też je kupić.

Wystawę organizuje Stowarzyszenia „Kapliczka Polska”, które stara się przywrócić zwyczaj stawiania świątków w ogrodach, przy do-

mach, na podwórkach i rozstajach dróg. 13 listopada w kawiarence „Betania” przy kościele w Podkowie Leśnej odbędą się spotkania z przedstawicielami stowarzyszenia Markiem i Teresą Millerami, którzy opowiedzą o tradycji i przyszłości polskich kapliczek. Spotkania rozpoczną się o godz. 12.00 i 19.00.

JJW

Nie tylko na Pradze

## Pożegnanie kapliczek?

Trudno sobie wyobrazić krajobraz polskiej wsi bez krzyża lub kapliczki na rozstaju dróg. Ale z warszawskich osiedli i podwórek znikają religijne symbole.

Wewnątrz kapliczki – najczęściej w postaci maleńkiego domku – umieszczony jest obraz albo figura Chrystusa lub Jego Matki. Ten architektoniczny element w wiejskim pejzażu zapewne będzie jeszcze długo istniał, bo taka jest wola mieszkańców. W miastach kapliczki ulegają całkowitemu zniszczeniu. Na nowoczesnych osiedlach nie ma dla nich

miejsca, podobnie jak nie ma dla nich miejsca w urbanistycznych projektach współczesnych architektów. Ale czy istnieje wola ludzi na ich postawienie w nowoczesnych miastach i osiedlach?

Spacer po starych ulicach, na przykład Pragi, i zagłębienie do podwórka w poszukiwaniu kapliczek, budzi wspomnienia. Ginie jeszcze jeden element starej Warszawy, wraz z odchodzeniem ludzi, którzy o kapliczki dbali, zapałali przy nich świece. Już niedługo zabraknie podświetlonych kapliczek w czeluściach nawet starych podwórek. Już nie usłyszymy śpiewanych przy nich litanii. Szkoda.

**WALDEMAR ZAJĄCZKOWSKI**

Kapliczka w Zalesiu k. Mińska Mazowieckiego



Kapliczka z ul. Kępczej 8 na Pradze



Przydrożny krzyż w gminie Stanisławów



Ulica Ząbkowska 12 na Pradze



## PANORAMA PARAFII

Sanktuarium Matki Bożej Goźlińskiej

## Z Dobrym Łotrem i Matką Bolesną

Kościół wita pielgrzyma  
ciszą, zapachem  
drewnianych ścian,  
a w lecie szumem  
kasztanów i lip. Wewnątrz  
świętyni przechowywany  
jest łaskami słynący  
obraz Matki Bożej  
Bolesnej, pochodzący  
z domu rodzinnego  
o. Papczyńskiego,  
założyciela opiekujących  
się sanktuarium księży  
marianów.

Kiedy pod koniec XVII w., dzięki o. Stanisławowi Papczyńskiemu, założycielowi zakonu mariańców, powstała w Goźlinie kolejna po Puszczy Mariańskiej i Górze Kalwarii mariańska placówka, wokół wzniesionego kościoła i klasztoru rosły jedynie stare drzewa. Pierwsza świątynia spłonęła. O roku ukończenia nowej świadczy napis wyryty na balustradzie chóru: „Aedific 1776”. Z czasem wokół kościoła zaczęła powstawać osada nazwana Mariańskim Porzeczem.

– Dla naszego założyciela Goźlin także musiał być ważny, skoro właśnie tu pozostawił w darze, pochodzący z jego rodzinnego domu, obraz Matki Bożej Bolesnej. Według legendy, przy nim przyszedł na świat – mówi ks. Janusz Białucha, od blisko trzech miesięcy goźliński proboszcz, następca ks. Tadeusza Strzeszewskiego.

Obraz, przyozdobiony srebrną koszulką i korona-

mi, obwieszony wotami, zaczął sływać łaskami już od chwili umieszczenia go w kościele. W „Księdze łask” zapisanych jest wiele świadectw uzdrowień, otrzymanych łask duchowych, jest też podziękowanie ocalonego z obozu w Oświęcimiu.

Zanim jednak pielgrzym dojdzie przed obraz Matki Bożej Goźlińskiej, do bocznej nawy kościoła, jego uwagę przyciągnie wnętrze świątyni. Ściany i sufit pokryte są XVIII-wieczną polichromią, przedstawiającą świętych i anioły. Wśród wielu świętych znalazł się nawet, rzadko przedstawiany w kościołach, św. Dyzma – Dobry Łotr.

Ze względu na duże znaczenie nie tylko duchowe, ale i kulturowe (w 1957 r. kościół został wpisany do rejestru zabytków), świątynia otaczana jest przez kolejnych proboszczów specjalną opieką. Kościół został wyposażony w alarmy przeciw włamaniom i przeciwpożarowe. A ogień zagrażał kościołowi niejednokrotnie. W maju 1966 r. pożar zniszczył prawie całą wieś. Ocalał oblewany wodą kościół, lecz proboszcz parafii ks. Julian Kulakowski zginął, próbując wynieść z zagrożonej świątyni Najświętszy Sakrament.

Niedawno dla bezpieczeństwa kościoła dokonano wymianę instalacji elektrycznej, a dla wygody wiernych – ławek. Wymienione zostały okna, zainstalowano ogrzewanie.

– Wszystko to dzięki wsparciu parafian, częś-



ZDJEŃCIE MAŁGORZATA KAWKA



Matka Boża Bolesna z Goźlina

ciowo z funduszu kościelnego, ale teraz, przy koniecznym remoncie dachu, liczyliśmy na pomoc ministerstwa kultury. Parafia licząca 2400 osób nie stać byłoby na tak dużą kwotę. Nie zawiedliśmy się – mówi ks. Strzeszewski. – Wierzę, że to wszystko dzieje się dzięki opiece Matki Bożej i ojca Papczyńskiego. Kościół przetrwał przecież setki lat, uniknął nawet rozbioru przez wojska radzieckie, które w 1944 r. zbierały materiał na budowę mostu pod Wilgą. Mimo że leży na uboczu, wciąż przyciąga pielgrzymów – dodaje nowy proboszcz.

MAŁGORZATA KAWKA

## KS. JANUSZ BIALUCHA

Od 29 sierpnia proboszcz i kustosz sanktuarium, pochodzi z Ornontowic (diec. katowicka). Święcenia z rąk bp. Bronisława Dembowskiego przyjął w 1992 r. w Licheniu. Poprzednio posługiwał w sanktuarium Matki Bożej Pokoju w Stoczku Klasztornym na Warmii.

Drewniany kościół jest zabezpieczony przed pożarem i włamaniem

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W parafii mamy 47 ministrantów, którymi opiekuje się katecheta Arkadiusz Kalbarczyk, i liczący 45 osób dziecięco-młodzieżowy chór „Miriam”, prowadzony przez Katarzynę Lenarcik. Jest też grupa młodzieżowa. Wierzę – podobnie jak moi poprzednicy w parafii – w młodych. Ojciec Papczyński w nich wierzył, a w naszej parafii sprawuje on opiekę nie tylko nad kościołem, ale i nad Szkołą Podstawową w Mariańskim Porzeczcu, której w maju ubiegłego roku nadano jego imię. Moim marzeniem byłoby stworzenie przy parafii katolickiego klubu piłkarskiego z prawdziwego zdarzenia. Jestem pewien, że intuicja, którą wielokrotnie wyrażał Jan Paweł II, dotycząca duszpasterstwa młodzieży przez sport, jest szansą dla Kościoła. Sam rozmówiony jestem w piłce nożnej. Wiązałoby się to z budową prawdziwego boiska i pewnego zaplecza, ale myślę o tym całkiem realnie. Przy sanktuarium mógłby również powstać dom pielgrzyma, który odpowiadałby na zapotrzebowanie przybywających tu wiernych.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele i święta o godz. 9.00, 11.00, 17.00
- w dni powszednie o godz. 7.00 i 17.00
- Nowenna do Matki Bożej Goźlińskiej: druga niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 11.00
- Uroczystości odpustowe: 15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej; 15 września – święto Matki Bożej Bolesnej; 8 grudnia – uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.
- Prośby do matki Bożej Goźlińskiej można nadsyłać na adres: Parafia Matki Bożej Bolesnej, Goźlin – Mariańskie Porzeczce, 08-470 Wilga tel. (025) 683 56 20, 683 53 40